

Sąd Rejonowy w Kołobrzegu uniewinnił dyrektora Szpitala Regionalnego w Kołobrzegu Janusza Olszewskiego od zarzutu mobbingu na byłej pracownicy Beacie Zbylickiej. Wyrok nie jest prawomocny.

Więcej na stronie 3.

WYROK NIE JEST PRAWOMOCNY

OLSZEWSKI NIEWINNY!



Janusz Olszewski
dyrektor Szpitala
Regionalnego
w Kołobrzegu

miasto kołobrzeg

GAZETA
BEZPŁATNA

Nr 11 17.02.2011 www.miastokolobrzeg.pl

GWARANCJA NIEDOROZWOJU?

Kampania wyborcza to czas, gdy wszystko jest związane na ostatni guzik:

niebieskie koszule, marynarki, plany i inwestycje. Po wyborach życie

gwałtownie się komplikuje. Jak w Kołobrzegu. Stadion się spóźni, na

Trzebiatowskiej są problemy, a obwodnica...
Czytaj strona 3 i 4.

Zamkną plażę na wakacje?

Od grudnia kołobrzewska plaża jest zamknięta. Trwa rozminowywanie terenu pod nowe falochrony. Okazuje się jednak, że są problemy z pieniędzmi na dokończenie prac, zaś wykonawca odbudowy brzegu morskiego nie chce pracować na polu mi-nowym. Więcej na stronie 12.



R E K L A M A

Sklep nr 1 Społem PSS „Jedność” ul. Źródłana 7A, tel. 94 35 245 03 lub 797 596 478

Nowo otwarty sklep Społem PSS „Jedność”
zaprasza na zakupy



Polecamy artykuły spożywcze, wyroby wędliniarskie i mięsa a także pieczone drób: skrzydełka i udka



róg ul. Wojska Polskiego i Źródlanej
od poniedziałku do piątku od 6.00 do 20.00
w soboty od 7.00 do 18.00
w niedziele od 8.00 do 16.00

społem

Oferujemy świeże
pieczywo i wyroby
ciastkarskie
z własnej piekarni

Następne wybory samorządowe w Kołobrzegu odbędą się według ordynacji większościowej. Miejska scena polityczna może ulec znacznej rekonstrukcji.

NASTĘPNE WYBORY BĘDĄ WIELKĄ LOTERIĄ

W nowym prawie wyborczym zapisano wiele ciekawych rozwiązań, jak możliwość dwudniowego głosowania czy głosowanie od 7 do 21. Nowością są parytety wyborcze. Lista wyborcza nie zostanie zarejestrowana, jeśli nie będzie miała 35-procentowego udziału kobiet lub mężczyzn.



Największą zmianą jest wprowadzenie okręgów jednomandatowych. W przypadku Kołobrzegu nowa ustawa zmienia bardzo dużo. W wyborach samorządowych trzeba będzie utworzyć 21 okręgów wyborczych. Jest to bardzo niekorzystne dla partii politycznych, gdyż w ordynacji większościowej mandat uzyskują ci kandydaci, którzy w okręgu otrzymają najwięcej głosów. Poza tym, w przypadku wygaśnięcia mandatu przypadnie on nie następnemu kandydatowi z listy, tylko następnemu kandydatowi, który miał największy kolejny wynik w okręgu. Dla przykładu, gdyby ordynacja większościowa funkcjonowała już w 2010 roku, osobą, która w Radzie Miasta zastąpiłaby Janusza Gromka, byłby Henryk Carewicz z PiS (231 głosów), a nie Wiesław Parus z PO (157 głosów). Ten przykład wybitnie pokazuje, jak bardzo upolityczniony mamy samorząd i jak nic do powiedzenia nie mają w tej sprawie wyborcy. Za 4 lata przygotowanie list z nazwiskami, które partiom zapracują na mandaty, to będzie za mało. Za 4 lata trzeba będzie mieć nazwiska, na które zgłoszą wyborcy, a właściwie jak najwięcej wyborców. Hegemonia partii została przełamana!

Marszałek zapewnił, że drogi będą. Będzie S6 i S11. A kiedy?



SCHETYNA:

PILNUJCIE GO!

Marszałek był z wizytą w Pile. Ponieważ miał chwilę wolnego czasu, w drodze na lotnisko zajechał do Kołobrzegu. Marszałek zapewnił, że drogi będą. Będzie S6 i S11. A kiedy? No właśnie, to było to pytanie kategorii „trudne”. - *Nie ma innych pytań?* - zapytał marszałek. Były. O katastrofie smoleńskiej, chamstwie i agresji w polityce, ale tak-

że o jego męskiej przyjaźni z Donaldem Tuskiem. Marszałek zapewnił, że w Platformie wszystko gra, a on osobiście cieszy się, że Janusz Gromek wygrał wybory i został ponownie prezydentem miasta. Zapewnił również, że z okazji otwarcia stadionu im. Sebastiana Karpiniuka jest chętny rozegrać z drużyną samorządową z Kołobrzegu mecz piłki nożnej.

Na odchodne Schetyna dał sobie zrobić kilka pamiątkowych zdjęć, a na koniec rzucił półszepem do dziennikarzy: „Pilnujcie go!”. Spokojna głowa panie marszałku. Jeśli idzie o nas, prześlemy panu najciekawsze zdjęcia.



SLD: 12 lat w opozycji

Podczas ostatniej konferencji prasowej kołobrzegskie SLD przypominało, że jeszcze istnieje. Gratulujemy, bo te kolejne 4 lata to razem 12 lat grzania ławy opozycyjnej. To dużo i kto wie czy nie za dużo. Warto dodać, że gdyby nie Andrzej Mielnik, to lewica nie miałaby żadnego sensownego kandydata na Radzikiem. A to partia, która chce rządzić miastem.

Podczas konferencji, poseł Stanisław Wziątek chwalił się swoimi doświadczeniami jako przewodniczący sejmowej komisji obrony. Gratulu-

jemy awansu i polecamy rozglądać się za ochroną, bo jak poseł Macierewicz się wkurzy... A wiadomo, na katastrofie smoleńskiej jakoś do wyborów dolecieć trzeba...



PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA
mgr inż. arch. Halina Hajduk - Ciężczyk

☎ 094 35 164 28 ☎ 606 398 244

www.architekt.kolobrzeg.pl

Prace mogą się zakończyć w sierpniu a nawet we wrześniu i kosztować kilka milionów złotych więcej.

Mamy problemy z obwodnicą

Z nieoficjalnych informacji wynika, że do budowy mostu na ul. Solnej miały zostać wtórnie wykorzystane pewne elementy starego mostu, zbudowanego w latach 70-tych. Tyle, że ich nie było. Problem jest jeszcze w tym, że droga miała być oddana na wakacje, żeby miasto nie padło komunikacyjnie. W chwili obecnej jest to bardzo wątpliwe. Prace mogą się zakończyć w sierpniu a nawet we wrześniu i kosztować kilka milionów złotych więcej.

Przesunięcie terminu tak, dodatkowe pieniądze – nie – tak w skrócie wygląda stanowisko miasta. - Ewentualne zmiany w projekcie i sposobie budowy mostu nie pociągają za sobą dodatkowych kosztów – mówi Michał Kujaczyński, rzecznik prasowy prezydenta. - Chciałbym zdementować również podaną informację o potrzebie wielomilionowych dodatkowych nakładów. Owszem roboty dodatkowe są planowane, ale dotyczą ul. Żurawiej. Ich dokładny koszt poznamy w trakcie prowadzonej inwestycji, nie mniej mowa tu

raczej o kwotach rzędu setek tysięcy niż milionach złotych. Dla poprawienia choć trochę ciężkiej sytuacji drogowej planujemy otwarcie dla ruchu ul. Śliwińskiego – dodaje rzecznik.



MOBBINGU NIE BYŁO

Sąd nie miał wątpliwości, że Janusz Olszewski jest niewinny. Zdaniem sądu, ze strony dyrektora Szpitala Regionalnego nie zachodziło uporczywe nękanie i poniżanie pokrzywdzonej Beaty Zbylickiej. Sędzia Sławomir Solnica wskazał na pewne elementy, które mogły być przekroczeniem pewnych granic przez dyrektora, ale miały one charakter z zakresu prawa pracy i nie były nękaniami czy poniżaniami pokrzywdzonej.

Sąd zauważył, że żaden ze świadków w sposób wiarygodny i nie budzący wątpliwości nie potwierdził zarzutów stawianych oskarżonemu. W świetle powyższego, wszelkie wątpliwości zostały zaliczone na korzyść Janusza Olszewskiego. Dyrektora na ogłoszeniu wyroku nie było. Tradycyjnie również nie odbierał telefonu. Pokrzywdzona Beata Zbylicka nie jest zadowolona z wyroku i jako oskarżyciel posiłkowy zapowiedziała apelację. Wyrok nie jest prawomocny.

Janusz Olszewski
dyrektor Szpitala
Regionalnego
w Kolobrzegu



Na drodze stał budynek...

Budowniczych drogi na ulicy Trzebiatowskiej spotkała niespodzianka. Otóż na przeszkodzie w dokończeniu inwestycji stanął jeden z budynków PZM-otu. Inżynierowie zachodzili w głowę, co takiego się stało, że nagle na polu wielkiej inwestycji wyrosło coś, czego nie ma w projektach. Wyszło różne teorie i wychodzi na to, że budynek będzie musiał się „przesunąć”. To znaczy pewnie będzie go trzeba nieco rozebrać. Jak bardzo nieco? Tego nie udało nam się ustalić. Za to nieoficjalnie wiadomo, że termin oddania inwestycji nie jest zagrożony. Przynajmniej na razie...



ul. Wolności 26,
78-100 Kolobrzeg

Centrum Usług Pogrzebowych „Regina”

Oferta Centrum Usług Pogrzebowych „Regina”:

- kompleksowe usługi pogrzebowe na terenie Polski,
- zabezpieczenie i odbiór osób zmarłych z domu,
- przygotowywanie zmarłego do pogrzebu,
- przewozy osób zmarłych na terenie Polski oraz Europy,
- przygotowywanie dokumentacji do transportów krajowych jak i zagranicznych,
- oprawa muzyczna ceremonii pogrzebowych,
- sprzedaż trumien, urn oraz krzyży,

- sprzedaż wieńców oraz wiązanek,
- garderoba dla osób zmarłych,
- kremacje zwłok,
- ekshumacje,
- przygotowywanie pełnej dokumentacji pogrzebowej,
- pośrednictwo w ZUS i Wojskowym Biurze Emerytalnym oraz USC,
- pośrednictwo w wykupie miejsc na cmentarzach,
- budowa grobów murowanych (klasycznych oraz głębinowych),
- rozbiórki i usunięcia pomników.

Tel./fax 94 35 547 29, 665 649 506, 605 590 010, 665 649 545

Widać, że Gromek mieszka na Radzikowie...

Dlaczego? Bo dopiero po 4 latach swoich rządów zabrał się za zmianę organizacji ruchu w centrum miasta. Gdyby prezydent, żeby zaparkować przed domem musiał przejechać przez ulicę



Giełdową, Plac Ratuszowy, Ratuszową, Armii Krajowej, Katedralną, Brzozową, Narutowicza i Mariacką, to by zrozumiał perypetie mieszkańców Starówki.

Ale po 4 latach coś drgnęło. Powołano specjalny zespół, który ma na nowo spojrzeć na problemy z ruchem w centrum. Oby tylko do katedry nie trzeba było jeździć przez Radzikowo...

Ścieżka rowerowa z Dźwirzyna do Ustronia przez Kołobrzeg miała być hitem. I jest. Takie bubla dawno nie widzieliśmy. Ścieżka po zimie wygląda jak po huraganie.

Kolejny bubel wyborczy?

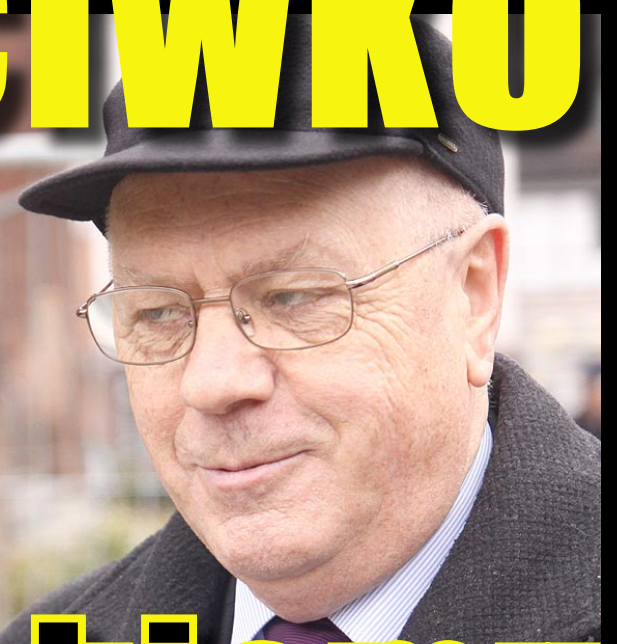


Ścieżka była sztandarowym produktem samorządów. To był hit i możliwość zatkania ust wszystkim krytykom, którzy narzekali na małą ilość dróg dla rowerów, zwłaszcza w kampanii wyborczej. Ścieżka powstawał późną jesienią. Szybka zima uniemożliwiła ich odbiór, ale jednocześnie solidnie przetestowała tę inwestycję. Wydaje się, że ścieżka w niektórych miejscach za

Podczelem nadaje się do budowy od nowa.

Na ścieżce robią się ogromne rozlewiska z roztopów. W wielu miejscach są głębokie koleiny. Kostka polbrukowa wypada, a krawężniki odpadają. Z tego wszystkiego korzystają oczywiście turyści, ale raczej wspaniałych wspomnień i doznań z tych spacerów nie mają. Masakra.

Znów oskarżenia przeciwko



Kowalskiemu

Prokuratura Rejonowa bada sprawę z zawiadomienia Pawła Szwarca, prezesa spółki Agro-ElektroGaz. Oskarża on Kowalskiego od nadużycie władzy. Wójt Gminy Kołobrzeg sprawy nie komentuje.

Spółka AgroElektroGaz chce wybudować w Korzyścienku bioelektrownię. Chce, bo jej zdaniem przeszkadzają jej w tym nie tylko niektórzy mieszkańcy, ale także wójt Gminy Kołobrzeg.

Firma stara się o decyzję o warunkach zabudowy od marca 2010 roku, ale jej zdaniem, wójt gminy wstrzymuje tę inwestycję bezzasadnie. Spółka w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa przez wójta wskazuje, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze stanęło po jej stronie, a wójt dalej „z wyłączeniem sobie znanych przyczyn czasowo zbieżnych z wyborami samorządowymi”, jak czytamy w zawiadomieniu, działa na szkodę spółki oraz

interesu publicznego nie wydając decyzji. „W pełni uzasadniony jest zarzut, że zaniechanie w niniejszej sprawie zarzucane wójtowi Tadeuszowi Kowalskiemu było działaniem w pełni świadomym i celowym, ukierunkowanym na osiągnięcie partykularnych interesów wyborczych” – czytamy w zawiadomieniu. W jednym z pism wójt tłumaczy się, że decyzja nie może zostać wydana, że względu na protesty mieszkańców, których

interes prawny został uznany przez sąd. Jak poinformował nas prokurator rejonowy Adam Kuc, nie zapadła jeszcze decyzja, czy prokuratura będzie prowadziła postępowanie w przedmiotowej sprawie. Prokurator rozpoznający problem był na urlopie i sprawa się nieco przeciąga. Tadeusz Kowalski w ogóle nie chciał z nami rozmawiać, a zapytany czy skomentuje oskarżenia spółki, odpowiedział, że nie.

STADION PÓŁTORA MIESIĄCA DO TYŁU

Było wielkie odpalenie świateł, świętowanie i pozowanie z kibicami. Dziś już wiadomo, że stadion nie powstanie na czas. Powód? Zima i zmiany w przepisach.

Ciężka zima i nowe rozporządzenie ministra MSWiA - to zdaniem rzecznika prasowego

wego prezidenta Michała Kujaczyńskiego przyczyny w opóźnieniu budowy stadionu miejskiego im. Sebastiana Karpiniuka. - Są to kwestie całkowicie niezależne od nas - tłumaczy Kujaczyński. - Wiele prac w związku z mrozami i śniegiem z przyczyn czysto technicznych nie zostało wykona-

nych. MSWiA natomiast zmieniło wymogi dotyczące nagrywania meczy. Musimy zainstalować nowy system monitoringu - dodaje Kujaczyński.

Otwarcie stadionu opóźni się o około 1,5 miesiąca. Sama inwestycja będzie również kosztowała kilkaset tysięcy więcej. Dobrze

by tylko było, żeby tradycyjnie trudną do przewidzenia zimą nie tłumaczono wszystkich realizowanych przez miasto inwestycji. Jak wszyscy wiemy, zima z naszego klimatu jeszcze nie znikła... Jak jednak dodaje rzecznik, żadne terminy meczów, ani sprawy związane z Euro 2012 nie są zagrożone.



Jadwiga i Kazimierz Bortkiewicz obchodzili niedawno 50 rocznicę ślubu. Z tej okazji z rodziną wielkiego polskiego artysty spotkał się Tomasz Tamborski.



Spotkanie z siostrą Czesława Niemena

O Jadwidze i Kazimierzu Bortkiewicz pisaliśmy w jednym z ubiegłorocznych wydań naszej gazety, odkrywając, że w ich domu znajduje się pianino, na którym Czesław Niemen przebywając w Kołobrzegu skomponował pierwsze

takty przeboju „Dziwny jest ten świat”.

Z dostojnymi jubilatami spotkał się starosta. Wręczając wiązankę kwiatów, starosta życzył małżonkom zdrowia i pomyślności oraz radości z życia. Jubilaci

natomiast opowiedzieli historię swojego życia, jak z ziemi wileńskiej dotarli do Białogardu, skąd pani Jadwiga ze swoją miłością zamieszkała w Kołobrzegu. Tu odwiedzał ją jej brat, choć rodzina, w tym mama, mieszkała w Białogardzie.

Czesław Niemen bowiem często koncertował w kołobrzeskim amfiteatrze. A jaką jubilacji mają receptę na tak długą wspólną drogę życiową? - Życie w zgodzie, bez kłótni, z miłością - krótko odpowiada pani Jadwiga.

BO NIE ZACIĄGNĘŁA HAMULCA...

Mocno zdziwili się policjanci, którzy zastali auto wbite w słupki z wyłączonym silnikiem i bez kierowcy. Niewiele brakowało, a pojazd uderzyłby w drzewo. Jak?

Toyota na ulicy Łopuskiego wzbudziła zainteresowanie policjantów. Była jakby nieprawidłowo zaparkowana na środku ulicy... Dopiero po bliższej lustracji okazało

się, że auto wjechało w słupki. Wjechało... ale nie było kierowcy. Kierowca - młoda kobieta, zeszła po chwili zwabiona policyjnymi światłami i widokiem auta tuż obok drzewa. Pojazdowi nic się nie stało. Okazało się, że kobieta nie zaciągnęła ręcznego hamulca i została samochód „na luzie”. Policjanci byli wyrozumiali. Skończyło się na pouczeniu.



Z jednego miejsca, jedna osoba będzie mogła się dowiedzieć wszystkiego o wszystkich

Big Brother w spódnicy?

W Urzędzie Miasta coraz głośniejszy mówi się o sprzęcie i oprogramowaniu zakupionym za unijne pieniądze. Na ten cel udało się pozyskać ponad 27 tysięcy złotych. Do czego ma to posłużyć? Zdaniem niektórych pracowników magistratu, nowy arsenał ma wzmocnić system kamer i urzędowych donosów. - Z jednego miejsca, jedna osoba będzie mogła się dowiedzieć wszystkiego o wszystkich - mówi wysoko postawiony pracownik Urzędu Miasta. - Nikt nie wie na co to komu, ale jak twierdziła pani sekretarz,

kamery zakupiono dla bezpieczeństwa klientów, tak nowy program pozyskano chyba dla bezpieczeństwa urzędników. To jak za komuny, teraz będziemy chronić jednych przed drugimi (śmiech).

Do śmiechu natomiast nie jest rzeczniczowi prezydenta, Michałowi Kujaczyńskiemu, zdaniem którego nowy program nie ma służyć do szpiegowania urzędników, ale do usprawnienia ich pracy. - Jego wdrożenie ma zwiększyć bezpieczeństwo Urzędu. Można poprzez niego

blokować wybranym użytkownikom możliwość uruchamiania niepożądanych programów oraz ograniczać niewskazane działania, takie jak ściąganie wirusów, trojanów czy programów nieznanego pochodzenia. System nazywa się „Statlook” i w zakresie swojego działania ma także możliwość zbierania informacji statystycznych. Nie zbiera natomiast informacji o treści e-maili, rozmów poprzez komunikatory, nie zbiera haseł dostępowych. Zapewnia natomiast poczucie prywatności u pracowników, pomimo

monitorowania całej infrastruktury informacyjnej.

Urzednicy są innego zdania i skarżą się na to, że taka aplikacja da sekretarzowi miasta Ewie Pełechacie jeszcze większe pole do kontroli tego, co się w urzędzie dzieje, a co akurat pani sekretarz interesować nie powinno. - Nieraz w rozmowie pani sekretarz dawała mi do zrozumienia, że wie więcej, niż że tak powiem ustawa przewiduje - mówi jeden z urzędników. - Od tej pory nie spotykam się z nikim w zasięgu kamer.

A słynny program „Statlook”, co można sprawdzić w Internecie, daje możliwość kontroli nad uruchamianiem aplikacji, odwiedzanych stron, przerw w pracy, zdalnego zarządzania komputerem i tak dalej. Jak ktoś mnie nie będzie lubił, będzie zawsze dodatkowy powód do negatywnej oceny albo zwolnienia. W urzędzie jak widać, każda statystyka się przyda.

- Nic nam o programie „Statlook” nie powiedzia-

no, tylko dostałam informację, że na moim komputerze zaktualizowano antywirusa - skarży się jedna z urzędniczek. Cóż, jak tak dalej pójdzie, to urzędnicy przejdą na slang z „Roku 1984”. Pojawi się „policja myśli” i „członkowie Partii Zewnętrznej”. Polacy lubią walczyć z każdym systemem kontrolującym ich poczynania. Nawet w Urzędzie Miasta wolność ma swoją cenę...



Marcin Beńko oczyszczony z zarzutów

Radny PO Marcin Beńko przedwcześnie został spisany na straty. Uprawnił się wyrok, w którym sąd uniewinnił go od zarzutu popełnienia przestępstwa.

Jako pierwsi podaliśmy informację o tym, że radny Rady Miasta został uniewinniony przez kołobrzescki sąd od zarzutów, jakie stawiała mu Prokuratura Rejonowa. Wywołało to spore zaskoczenie wśród kołobrzesckich polityków. Wielu z nich już dawno postawiło na Beńce krzyżyk. Nie brakowało takich, któ-

rzy wprost nazywali go przestępcą. Dziś mogą mieć z tego tytułu problemy.

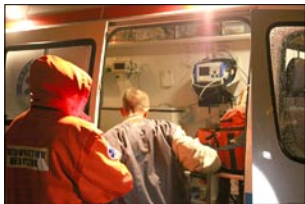
Gdyby Beńko został skazany, straciłby mandat radnego. Tymczasem powraca do polityki znacznie wzmocniony. Nie brakowało takich, którzy już chcieli zająć jego miejsce w Radzie Miasta. Teraz siły trzeba mierzyć na nowo. Ostatecznie Platforma Obywatelska ma aż, ale i tylko 11 głosów w Radzie. Każdy jest na wagę bezwzględnej większości, niezbędnej przy głosowaniu najważniejszych uchwał.



Butelką w „prezencji” na urodziny

Trzej młodzi mężczyźni wybrali się po dodatkowy alkohol. Wieczorem świętowali 20 urodziny jednego z nich. Jak nam powiedzieli, szli właśnie w kierunku jednej ze stacji benzynowych, gdy w ciemnym podwórku zostali zaczepieni przed dwóch nieznanymi mężczyznami: starszego i młodszego.

Mężczyźni używając gróźb i przemocy nakazali im wejść do jednej z klatek w



bloku przy ulicy Kaliskiej. Jak mówili napadnięci, chcieli im zabrać telefony, portfele i kurtki - to ich interesowało. Ponieważ nie zgodzili się, zostali uderzeni, a 20-latek najbardziej, bo na głowie rozbito mu butelkę po piwie. Na miejsce przyjechała policja, która przystąpiła do przeszukania okolicy w celu znalezienia sprawców. Młody człowiek, ogłuszony, z zakrwawioną twarzą został odwieziony do szpitala. Odniósł niewielkie obrażenia. Jak mówili mężczyźni, ich błędem było to, że szli na skróty i trochę już wypili. Wniosek jest prosty: trzeba poprawić zaopatrzenie w alkohol...

Wielu działaczy jedynie słusznej partii przecierało oczy ze zdziwienia, gdy media podały, że został dyrektorem szpitala w Białogardzie. Tymczasem działacze tamtejszej PO dali mu 100 dni spokoju.

Już od przeszło miesiąca Przemysław Dawid zarządza szpitalem powiatowym w

Białogardzie. Nie ma tam łatwej sytuacji, gdyż placówka ma nie tylko problemy finansowe, ale również kadrowe. Tamtejszy oddział pediatryczny nie może przyjmować pacjentów, bo nie ma lekarzy. Tymczasem dzieci kierowane są do Koszalina i Kołobrzegu. Ponieważ Białogard, jak każda społeczność chce mieć szpital, Dawid ma przed sobą

ważne zadanie do wykonania, tym bardziej, że zaufał mu nie tylko Zarząd Powiatu Białogardzkiego i popierająca go koalicja w Radzie Powiatu, ale także opozycyjna Platforma Obywatelska. Na ostatniej sesji Dawid dostał 100 dni spokoju na rozwiązanie najważniejszych problemów szpitala. Jak widać, można działać normalnie...



Dawid jak Feniks z popiołów

Zakończyły się prace przy budowie klatki schodowej na wieży bazyliki. Jednak wejście na dzwonicę na razie nie jest możliwe. Na otwarcie tej atrakcji trzeba poczekać.

Kiedy turyści wejdą na wieżę bazyliki?

Gdy diecezja koszalińsko-kołobrzescka przystępowała do renowacji bazyliki, pytania o udostępnienie wieży turystom zdominowały wówczas jedną z konferencji prasowych. Odpowiedzi wiążące

nie było. Dziś już wiadomo, że wejście jest możliwe, ale jak mówi ksiądz Jerzy Chęciński, proboszcz Parafii Mariackiej, trzeba jeszcze spełnić wymagania straży pożarnej. – Wejście na wieżę

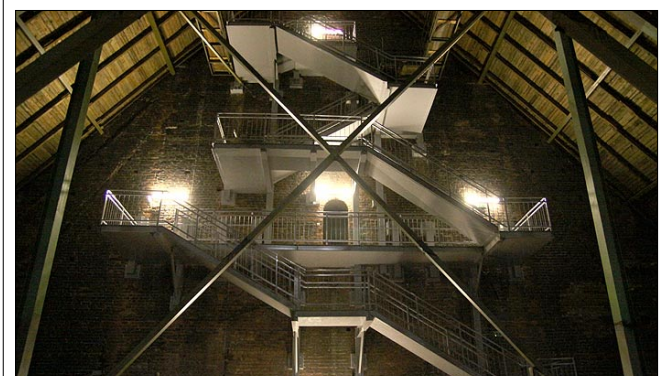
jest już zrobione, potrzeba jednak jeszcze trochę pracy, żeby strażacy nam to odebrali. W tym celu niezbędne jest wykonanie wejścia na dach, na którym zaczyna się wykonana nad sklepieniem klatka schodowa, ale także przygotowanie komunikacji na samej wieży. Jest też winda. Te wszystkie prace zostaną wykonane w ramach drugiego etapu remontu naszej świątyni – tłumaczył wiernym podczas ogłoszeń proboszcz.

Wejście na wieżę będzie najprawdopodobniej zaczynało się przy prezbiterium, od

strony plebanii. Będzie można wejść przez gotycką wieżyczkę aż na dach. Z dachu prezbiterium będzie przejście do korpusu nawowego na wygodne schody, którymi będzie można wejść na trzecią kondygnację bloku wieżowego, podziwiając przy okazji monumentalne sklepienia bazyliki. Następnie, kolejnymi schodami będzie wychodziło się na dzwonicę. Tam ma też zostać zmieniony układ żaluzji w bocznych hełmach wieżowych. Obecnie, żaluzje i siatka uniemożliwiają zrobienie zdjęć turystom. Mówi się o wstawieniu w

tym miejscu okien, ale to zniszczy akustykę zawieszonych na wieży dzwonów, o wyglądzie samych hełmów nie wspominając. Kwestia estetyki pozostaje do uzgodnienia. Natomiast wejście na

środkowy hełm dla turystów możliwe nie będzie. Nikt nie będzie montował kolejnych schodów na wysokość następnych 20 metrów. Obecnie, wchodzi się tam po stalowej drabinie.



Malinowskiego upchają w Zieleni

Były kandydat na zastępcę prezydenta miasta - Zenon Malinowski, ponownie pojawił się w Urzędzie Miasta. Zresztą nie tylko on był ostatnio u Janusza Gromka.

Dochodziła 9.15, gdy w Urzędzie Miasta zjawił się prezes Zieleni Miejskiej Józef Jakubasik. To nie na niego czekaliśmy, ale okazało się, że to ważna postać w ostatniej rozgrywce. Za chwilę zjawił się gwóźdź programu - były wójt gminy

Siemyśl - Zenon Malinowski. Pewnym, dynamicznym i skutecznym krokiem zmierzał do sekretariatu prezydenta, gdzie czekał na niego prezes Jakubasik w towarzystwie Janusza Gromka. Ciekawe, prawda?

Zenon Malinowski był wymieniany jako potencjalny kandydat na zastępcę prezydenta do spraw gospodarczych. On sam zadzwonił do nas i zdementował tę informację, choć my i tak wiemy swoje. Potwierdza to nasze

spotkanie w Urzędzie Miasta. Tyle, że jak się okazało, Malinowski nie przyszedł rozmawiać o funkcji zastępcy, ale o czymś w okolicy wiceprezesa w miejskiej spółce. Po to do magistratu został wezwany Józef Jakubasik. Jak mówią nasze źródła, Zenon Malinowski polubił grę w zielone i ma wesprzeć swoją osobą własnie funkcjonowanie Zieleni Miejskiej.

Jak można usłyszeć na urzędowych korytarzach, Janusz

Gromek próbuje pomóc byłemu wójtowi, który przegrał wybory ze swoim partyjnym kolegą. Tyle, że niespecjalnie jest co z nim zrobić. Jak widać, nasze spółki miejskie działają tak tragicznie, że potrzeba im wybitnych fachowców z okolicznych miejscowości. Oczywiście, niezbędna jest legitymacja partyjna, bo jakoś Wiloetta Dymecka, mająca „nieco” lepsze papiery niż Zenon Malinowski, takiej propozycji „wzmocnienia spółki” nie dostała.



Źle skończyła się dla pewnego mężczyzny próba sił z drzwiami od łazienki. Około północy w lutowy weekend wezwanie do awantury dostali policjanci. Byli nieco zdziwieni...

„Karateka” polował na konkubinę

Mężczyzna wypił przysłówowego drinka za dużo. Zaczął być agresywny. Pomoc wezwała konkubina i schowała się w łazience. Na miejsce przybyli policjanci. Gdy jednak weszli do mieszkania, pomocy potrzebowała nie kobieta, a jej konkubent, który leżał w kałuży krwi. Sam był sobie jednak winien. Żeby dostać się do po-

mieszczenia wybił szybę nogą. Tym razem nie było jednak jak na filmie. Szkoła przecięło nogę, a policjanci przystąpili do pierwszej pomocy. Na miejsce przybyły ekspresem dwie karetki pogotowia. Nietrzeźwy karateka został zabrany na izbę przyjęć, gdzie został zszyty. Gdy wytrzeźwieje, poza katem i bólem w nodze, nic mu być nie powinno...

JĘŚLI STAROŚCIE ZALEŻAŁO NA DEKONCENTRACJI DZIENNIKARZY – TRAFIŁ W DZIESIĄTKĘ



Starostwo ma rzecznika, aż scenka opada...

Urząd powiatowy po 12 latach funkcjonowania ma wreszcie rzecznika prasowego. Została nim Marlena Wasilewicz - Wachowska. Przeszła z Urzędu Miasta. Do tej pory Wasilewicz obsługiwała Biuro Rady Miasta.

Urodziła się w 1981 roku. Jest zodiakalną wagą. Jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego - ukończyła prawo. Obecnie studiuje na studiach podyplomowych na dwóch kierunkach: inno-

wacyjne techniki PR oraz controlling. Co ciekawe, jest członkiem Platformy Obywatelskiej.

Zapytany o konieczność zatrudnienia nowego pracownika starosta Tomasz Tamborski odpowiada, że przeprowadził normalny konkurs na wolne stanowisko w Starostwie Powiatowym. - *Mieliśmy wakaty, które trzeba było obsadzić* - tłumaczy starosta. - *Przy okazji, pani Marlena Wasilewicz, która jest podinspektorem w Wydziale Inwe-*

stycji i Rozwoju Powiatu, pełni również obowiązki rzecznika prasowego. W Kolobrzegu mamy wielu dziennikarzy, działa tu wiele redakcji. Ze starostwa oczekują informacji, ale także o starostwie i jego działalności piszą. Dzisiaj niemal każda instytucja, od Policji zaczynając na Sanepidzie kończąc, ma rzecznika. Ja jestem zwolennikiem koncepcji otwartego Starostwa Powiatowego i myślę, że pani rzecznik jest jednym z elementów, który pomoże w realizacji tego zadania - dodaje Tamborski.

Szukasz DJ-a? Wodzireja? Już nie musisz! Znalazłeś! Agencja Imprez MIX-ART.



agencja imprez
tel.: +48 604 697 763
e-mail: arturokg@gmail.com

Organizacja i prowadzenie nagłośnienie oraz oświetlenie imprez typu:

- wesela
- poprawiny
- andrzejki
- sylwester
- bal karnawałowy
- karaoke
- bankiety
- imprezy integracyjne
- imprezy okolicznościowe
- dyskoteki
- studniówki
- osiemnastka
- urodziny
- imieniny

www.mix-art.pl



Straż Miejska **czuwa...**

Zdala od centrum miasta? Tam, gdzie kamery miejskie nie docierają? Nie ma miejsca do parkowania i trawnik wydaje ci się idealny? Już wiesz, że to słaby

pomysł. Przekonał się o tym jeden z kierowców, który mimo zakazu parkowania, postawił zadowolony mercedesa. Zapewne gdy wrócił, jego mina była bezcenna...



ODKRYLIŚMY NOWĄ MIEJSCOWOŚĆ POD KOŁOBRZEGIEM

Bezpraw. Niewielka osada w sołectwie Rościęcino. W źródłach wzmiankowana już w 1316 roku. Ale w Kołobrzegu niewiele wie, gdzie ten Bezpraw jest...

Niedawno na wysokości Fabryki Domów pojawiła się tabliczka administracyjna z nazwą nowej wydawałoby się miejscowości „Bezpraw”. Ale tak się tylko wydaje. Pierwotna nazwa niemiecka to Kautzenberg. Bezpraw powstał w 1951 roku. Ale sama miejscowość istnieje co najmniej od 1316 roku. Wówczas była określana

jako Cuscenberg (excepta quarta parte montis, que dicitur Cuscenberg).

Jeżeli idzie o źródłostów nazwy, Andrzej Chłudziński uważa, że może ona pochodzić od właściciela osady, ale także od istniejącego wzniesienia, na jakim właśnie powstała Fabryka Domów. Poza tym, w Bezprawiu mieszka aż jeden mieszkaniec, a właściwie mieszkanka. Bezpraw to niejedyna ciekawa nazwa w powiecie kołobrzeskim. Mamy Petrykozy, Białokury, Bębniaką, Przyłaski, Poblocie Małe czy Kopydlówko.

Nikt nie wie, co strzeliło do głowy wielkiemu miłośnikowi wolności radnemu Łukaszowi Czechowskiemu. Na początku lutego GPS-a założyła mu niejaka Paulina.

Radny Czechowski ZAOBRĄCZKOWANY!



Uroczystość zawarcia związku małżeńskiego odbyła się w kościele Krzyża Świętego w Kołobrzegu. W świątyni zgromadziła się rodzina, przyjaciele, znajomi i czołowi politycy Platformy Obywatelskiej.

Miejscami onegdaj najmłodszy radny w Polsce ocierał oczy. Zapewne coś mu wpadło... Otuchy dodawała mu małżonka, która jak wieść niesie, ma nad mężem władzę absolutną. I choć nie

wiemy, kto przed kościołem uzbierał więcej pieniędzy, a także kto w tym związku będzie decydem, słyszeliśmy, że pani Paulina dostała komplet wałków do użycia w razie potrzeby...



KOMUNIKAT

Państwo Młodzi dziękują Katarzynie i Krzyszowi Kubiszyn za organizację precudownej uroczystości ślubnej. Zastanawialiśmy się co napisać w tych podziękowaniach... Ale tak wielu pięknych chwil nie da się opisać! Kasiu, Krzy-

siu - jesteście gwarancją najlepszego wesela na świecie! Dzięki Wam nie musieliśmy martwić się o nic. Kwiaty bzu w lutym? Truskawki? Nasi rodzice powiedzieli, że nigdy nie byli na takim pięknym weselu. Dziękujemy!!!



Kompleksowe usługi pogrzebowe

Zakład Pogrzebowy

Biuro: Cmentarz Komunalny,
wejście od ul. św. Wojciecha

telefon całodobowy:

605-626-746, 607-683-589

Oferujemy pełen zakres usług pogrzebowych:

- pogrzeby bez konieczności posiadania gotówki,
- sami załatwiamy formalności w ZUS,
- najwyższy standard usług,
- ceremonie pogrzebowe tradycyjne oraz kremacje,
- nekrologi i ogłoszenia w prasie,
- całodobowy odbiór zmarłych z mieszkań,
- transport krajowy i zagraniczny,
- pełna higiena i odzież dla osoby zmarłej,
- sprzedaż miejsc grzebalnych.

W kolobrzskim sądzie zeznawał Robert G. Dostarczony go przy nadzwyczajnych środkach bezpieczeństwa. My mamy co do tego wątpliwości.

Sceny jak z „Kilera”

Ulicami miasta przejeżdża opancerzony autobus. Eskortują go dwa samochody wsparcia z ochroną zaopatrzoną w długą broń. Jednak nikt nie przejeżdża wąskimi uliczkami. Autobus wali pod prąd ulicą Katedralną, a kierowcy pukają się w głowę. Szybki manewr i błyskotliwa akcja kończą się jednak na bramie sądu, bo tu, żeby wjechać, autobus ma

spory problem. Kierowca manewruje, a kierowcy trąbią, bo zielone autka zatarasowały ulicę, nie były pojazdami uprzywilejowanymi i de facto łamały przepisy ruchu drogowego. Gdy pojawili się jednak panowie z bronią maszynową trąbienie jakby ustało...

Do Sądu Rejonowego został dostarczony Robert G. Prokuratura chce wykorzystać jego wiedzę

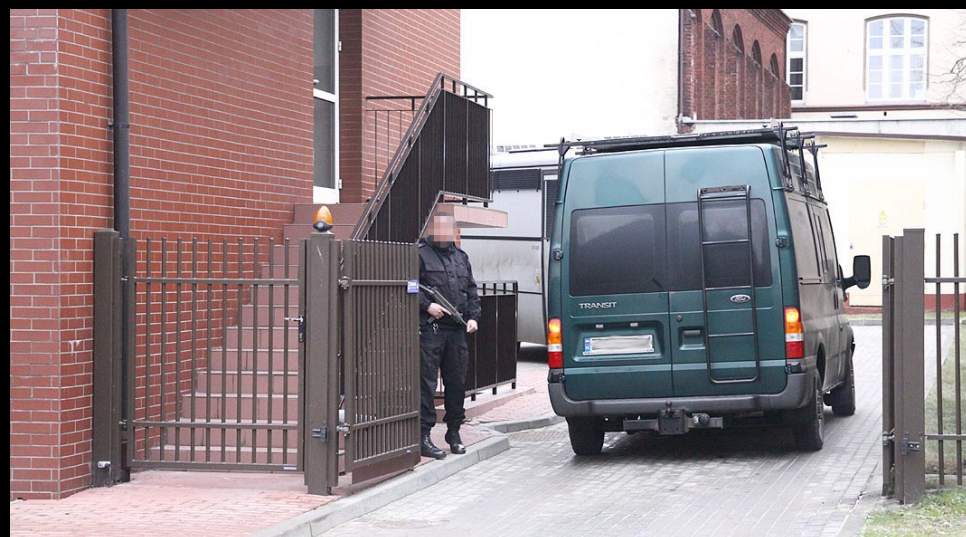
na temat kolobrzskiego półświatka i traktuje go jak świadka koronnego. Nam w tej sprawie nic więcej nie udaje się dowiedzieć, a do budynku sądu nie zostaliśmy wpuszczeni. Tak bardzo był to ważny i chroniony proces. Jakże było nasze zdziwienie, gdy jeden z naszych Czytelników zastrzegający sobie anonimowość, nadesłał nam zdjęcia z sali rozpraw. Widać na nim świadka

w asyście uzbrojonych policjantów. Wymiarowi sprawiedliwości gratulujemy tak wspaniałej ochrony. Ciekawe, czy szyby na sali rozpraw są kuloodporne.

Przygody Roberta G. są znane w całym mieście, a w wielu zakątkach przeszły do legendy. Dość przypomnieć, że po polowaniu, które urządzili

na niego „koledzy”, poprosił Policję o ochronę i rozpoczął współpracę. Z naszych informacji wynika, że jego wiedza jest naprawdę bogata i śledczy chcieli z niej skorzystać. Problem w tym,

że w pewnym momencie Robert G. zniknął. Znalaziono go w Wielkiej Brytanii i sprowadzono nad Morze Bałtyckie.



Uwaga!

Radni majstrują przy dietach!

Niedawno podwyżkę przyznali sobie radni Rady Powiatu. W ich ślady chcą iść niektórzy radni Rady Miasta. Planują zarabiać nawet 2000 zł miesięcznie. W tej chwili opracowują projekt uchwały o dietach w formie ryczałtu.

Od 4 lat toczy się dyskusja nad wprowadzeniem ryczałtu w Radzie Miasta. Przez 4 lata była ona skutecznie blokowana przez radnych wyciągających kasę z budżetu miasta za siedzenie na nic nie wnoszących komisjach, organizowanych często tylko po to, żeby zainkasować dietkę. Wszystko to działo się przy bezradności byłej już przewodniczącej Rady

Miasta - Urszuli Dzedze-Matuszczak. Ryczałt to bardzo dobry pomysł, ale jak każdy projekt, ma swoje wady i zalety. O nich właśnie rozmawiają trzy kluby, które mają wypracować kompromis, o ile będzie on możliwy.

Radni otrzymają od 1000 do niemal 2000 zł miesięcznie na rękę. Za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność na komisji lub sesji Rady Miasta, radny miałby potrącone 15% diety. Za spóźnienie się powyżej pół godziny na komisję, radny traciłby 5% diety. Łączna suma potrąceń w ciągu miesiąca może wynosić maksymalnie 70% diety. Za usprawiedliwioną nieobecność uznaje się

delegację z upoważnienia przewodniczącego Rady Miasta. Co na to sam przewodniczący? - Ten pomysł ma mocne i słabe strony - komentuje Ryszard Szufel. - Obecnie jest on dyskutowany. Największe obawy dotyczą tego, że radni po prostu przestaną pracować, bo nie będą musieli się wysilać - obawia się przewodniczący. Mocna strona to zmniejszenie liczby niepotrzebnie mierzonych posiedzeń komisji. Radni omawiają projekt w tajemnicy, bo nie wszyscy są zwolennikami ryczałtów, z drugiej strony, podane kwoty mogą być społecznie kontrowersyjne. Co na to nasi Czytelnicy?

A tam będzie San Francisco?

Prezydent Janusz Grodek wizytował groblę w Ekoparku, w miejscu, gdzie tony wody przerwały wydmy. To jego pierwsza oficjalna wizyta w tym miejscu od czasu katastrofy.

Zniszczenia odbudowywał Urząd Morski w Słupsku. Okazało się jednak, że grobla jest o ponad metr za wysoka i jest problem z odbudowaniem ścieżki rowerowej. Prezydent jest zadowolony z „zakorkowania” Ekoparku i pokazując w kierunku zachodnim kreśli bliżej nieokreślone plany rozwoju. Czyżby w myśl słów piosenki „Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco”? Biedny Ekopark...



Specjalnie powołana kapituła kołobrzeskich stowarzyszeń, po raz kolejny przyznała statuetkę „Róży Wiatrów”. Tym razem przypadła ona Robertowi Śmigielkiemu.

Róża Wiatrów dla Śmigielskiego



To już drugi raz, gdy z okazji spotkania noworocznego organizacji pozarządowych, działających w powiecie kołobrzeskim, została przyznana „Kołobrzaska Róża Wiatrów”. Jak podkreślano podczas uroczystości, ma ona wyznaczać cele i doceniać tych, którzy do nich dążą. Stowarzyszenia stawiają sobie jako cel rozwój miasta oraz powiatu i ich mieszkańców w różnych dziedzinach. Podkreślano szczególnie, że dzięki organizacjom pozarządowym i ich aktywnym członkom, społeczności lokalne funkcjonują lepiej i sprawniej, w pełni wykorzystując swój własny potencjał.



Tym razem kapituła doceniła Roberta Śmigielkiego, szefa kołobrzeskiego oddziału PTTK, przewodnika i historyka z zamiłowania. Wskazano nie tylko na jego szeroki udział w licznych stowarzyszeniach, ale także na popularyzowanie historii Ziemi Kołobrzskiej i promocję szczególnie Kołobrzegu w Polsce i poza jej granicami. Sam Robert Śmigielki nie ukrywał zadowolenia z przyznanego wyróżnienia i jak powiedział naszemu portalowi, jest to docenienie jego wieloletniej pracy społecznej, które motywuje go do dalszego działania.

Fot. Arnold Wardak

Miał być fachowcem nawet spoza PO. Fachowiec. Janusz Gromek powtarzał to jak pacierz. Wybrał kolegę z PO.

Zastępca prezydenta też z PO



Prezydent Gromek po niemal 2 miesiącach zastanawiania się wybrał wreszcie swojego zastępcę do spraw gospodarczych. Obyło się w tej sprawie nawet bez konkursu. Kandydatura Andrzeja Olichwiruka pojawiła się w połowie stycznia.

Andrzej Olichwiruk to znana postać w Kołobrzegu. Prezesem Komunikacji Miejskiej został w 2004 roku (od 2003 roku był przewodniczącym rady

nadzorczej spółki). Wówczas był przedstawicielem Platformy Obywatelskiej w układzie tak zwanego PO-PiS, który rządził miastem. Za czasów rządów Centroprawicy zawiesił członkostwo w Platformie. Pomimo zmiany prezydenta w 2006 roku, dalej pełni funkcję prezesa. Wraca do Platformy Obywatelskiej, ale wcześniej zostaje członkiem konkurencyjnego dla Centroprawicy stowarzyszenia Kołobrzaska Prawica. Pierwotnie,

jego przewodniczącym był Artur Mackiewicz. Dziś tę funkcję pełni Tomasz Tamborski.

Andrzej Olichwiruk ma 47 lat, wykształcenie wyższe techniczne. Opinie środowiska gospodarczego na jego temat w okresie, gdy jego kandydatura na zastępcę prezydenta do spraw gospodarczych, były pozytywne. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych bezskutecznie startował na radnego Rady Gminy Kołobrzeg. Minął się z mandatem: przy 3 miejscach w radzie, zajął 4 pozycję. Zabrakło mu 19 głosów.

Sam prezydent ma już pierwsze odpowiedzialne zadanie dla swojego zastępcy: uruchomienie wind na kładce nad torami. Ambitne zadanie...



Oyedemi oczyszczona z podejrzeń



Radna opozycyjna z osiedla Radzikowo przebywa obecnie na urlopie dla poratowania zdrowia. Pomimo to, dalej pracuje w Radzie Miasta i pobiera za to dietę. Pojawiły się zarzuty, że to nielegalne.

Diety naszych radnych regularnie budzą kontrowersje. Tym razem zaciekał nas przypadek Doroty Oyedemi. Okazuje się, że przez rok czasu radna nie będzie pracowała w Zespole Szkół Ekonomiczno-Hotelarskich, ale będzie reperowała swoje zdrowie. Nie zamierza jednak zrezygnować z pracy w Radzie Miasta, a już na pewno nie z pobierania diety. I jak się okazuje - nie musi.

Sprawą zajmowali się prawnicy Urzędu Miasta. Jak powiedział nam Michał Kujaczyński, magistrat ma opinię prawną, z której wynika, że Dorota Oyedemi na urlopie jako radna

nie prowadzi działalności zarobkowej, a więc jej przebywanie na urlopie jest zasadne i zgodne z prawem. Do tej pory panowało jednak przekonanie, że dieta jest przyznawana radnym za to, że tracą oni pieniądze, które mogliby w tym czasie zarobić w pracy. Sami radni często w ten sposób tłumaczyli konieczność wypłacania wysokich diet jako typową rekompensatę. Teraz już wiadomo, że tak nie jest.

Gdybym była radną i to radną bezrobotną, to też nie mogłabym otrzymywać diety? - pyta retorycznie Dorota Oyedemi. - Dieta jest wynagrodzeniem za poświęconą pracę, za poświęcony czas, telefony, dojazdy, także za nieobecność w pracy. Nauczyciele mają prawo w czasie swojej kariery zawodowej do trzech urlopów dla poratowania zdrowia. I ja na takim urlopie właśnie przebywam.

Udane dachowanie

Czterech młodych mężczyzn uległo wypadkowi niedaleko wjazdu do Rościęcina. Fakt, że przeżyli, należy określić mianem cudu. Według Policji, wszyscy byli nietrzeźwi.

Cztery osoby doznały obrażeń po tym, gdy w trudnych warunkach atmosferycznych auto marki Seat na

łuku rogi złapało pobocze i zaczęło koziółkować, skosiło drzewo i wpadło do rowu. Przybyli na miejsce funkcjonariusze przebadali wszystkich alkomatem. Jak potwierdzono nam na miejscu, byli nietrzeźwi. Z auta po drodze wypadły opakowania po piwie. Po śladach można stwierdzić, że auto jechało z dużą prędkością.

W nocy, podczas deszczu i słabej widoczności, jeśli do tego doszedł alkohol, do wypadku po prostu musieli dojechać.



Muszkietery stępiłi sobie szpady



Era muszkietarów przeminęła. Ich konferencje zioną nudą. Teraz czas na Bolka i Lolka, Tytusa, Romka i Atomka, albo Załogę G. Do wyboru.

Informacje, o których wszyscy wiedzą, zapewnianie o paśmie nieustających sukcesów, itp., itd. Tak wyglądają spotkania trzech muszkietarów, osieroconych przez Sebastiana Karpiniuka. Muszkietery ponadto stępiłi sobie szpady na ostatniej kampanii, a przed nimi jeszcze kilka ciekawych starć. Dlatego

naszym zdaniem powinni się oni przegrupować w Załogę G. Hok to Orzeł Ken z bronią w postaci minibumeranga, Gromek to Kondor Joe, który ma wyścigówkę jak prezydent Skodę SuperB, Tamborski zaś to Sowa Ryu, jest też dowódcą statku powietrznego.

Niewielu już pamięta, że „Załoga G” był to tytuł nadany w Polsce. Oryginalny tytuł bajki to „Wojna planet”. A nasza propozycja jest jak najbardziej aktualna. Idzie wojna, a cisza zawsze poprzedza burzę. Prawda Załoga G?



Kierowca prawie wybił sobie zęby

Ulica Żurawia nie była remontowana od lat. Powód jest jeden: zostanie to zrobione podczas budowy drugiego etapu obwodnicy. Kto wytłukł tam swoje amortyzatory, ten wie, ile to kosztuje. Kto pamięta, jak często ograniczano

tam prędkość, ten ma dobrą pamięć, bo to trwa już od dawna.

Wywrotka nie miała żadnych szans. Jechała prawidłowo, gdy w pewnym momencie po prostu ugrzęzła... w błocie.

Pojazd się przechylił, a kierowcy nic poważnego się nie stało. Skończyło się na strachu. Niedawno wykonano tam wykop. Jak widać, ta droga to klasa syberyjska, choć nie wiadomo, czy tam już nie dotarły autostrady...

Trwa remont muru oporowego na Parsęcie. Wielu spodziewało się jakichś złożonych prac inżynierskich, a tymczasem muruje się polne kamienie. Za 29 milionów?

Na co wydano 29 milionów?



Wielu zastanawia się, co takiego trudnego przez tyle lat było w odbudowie muru oporowego na rzece. Mówiło się o wielkiej maszynierii, skomplikowanych operacjach, niebywałych technologiach, itd. Tymczasem nad rzeką pracuje kilkunastu robotników, którzy rozebrali część cegieł, na których murują kamienie polne. Wygląda to co najmniej niepoważnie, zwłaszcza gdy pada w tym zakresie kwota 29 milionów złotych.

oporowego. - Celem tego projektu jest zabezpieczenie przeciwpowodziowe doliny rzeki Parsęty, w szczególności miasta Kołobrzeg. Naszym celem jest odbudowa 8 kilometrów wałów przeciwpowodziowych na Parsęcie. Mur oporowy w Kołobrzegu, to tylko część tej monumentalnej inwestycji. Na razie to tylko pewien etap, który został zaprojektowany. Jeszcze sporo prac przed nami - dodaje Płowens.



Obecnie zdejmowana jest zużyta warstwa zewnętrzna murów, na które nakładana jest konstrukcja kamienna, zaakceptowana przez konserwatora zabytków. Rzeka będzie jeszcze bagrowana, a na specjalnej geotkaninie zostaną ułożone kamienne kosze, które mają zabezpieczać brzeg przez podmywaniem przez wodę. Dodatkowo wzdłuż ulicy Rzecznej i Szpitalnej zostaną odtworzone oryginalne barierki, które powstały na początku XX wieku. Planuje się, że inwestycję uda się zakończyć jeszcze w tym roku. Całkowita wartość projektu to 29 milionów złotych. Warto kontrolować to, co dzieje się przy murach na Parsęcie, bo nieuwaga mogła kosztować rozbiórkę relikwów Batardeau.

Grawitacja czy wandalizm?

Na Placu 18 Marca miasto zainstalowało nowe śmietniki, które jednak zamiast służyć do wyrzucania śmieci, leżą na chodniku. Miasto skarży się, że tak wspaniale zdobione pojemniki zostały niemal natychmiast zdewastowane. Ale to na własne życzenie magistratu. Okazuje się bowiem, że żeliwne podpory koszy są bardzo cienkie. Wystarczy niewielkie uderzenie, żeby zadziałała siła grawitacji. Gdyby urzędnicy chcieli jeszcze wyjaśnić jakieś tajemnicze historie, odsyłamy do stopki redakcyjnej.



Koparka zrobiła BACH!



Na plaży przewróciła się koparka. Operatora zabrano pogotowie ratunkowe. Przewróciła się o własne gaśnice?

Na kołobrzesckiej plaży trwają prace budowlane przy biciu pali. Specjalnie przystosowana koparka, która służy do wbijania drewnianych pni w dno morza, przemieszczając

się po piasku w pewnym momencie przechyliła się i po prostu upadła. W środku znajdował się operator, który doznał potłuczeń. Ambulans odwiózł go do szpitala, gdyż uskarżał się na ból kręgosłupa w odcinku szyjnym. Koparce nic się nie stało. Z nieoficjalnych informacji wynika, że do paliwa nikt nic jej nie dosypał...



Z naszych informacji wynika, że jest problem z finansowaniem rozminowywania plaży w Kołobrzegu. Ta nazwijmy to „inwestycja”, w ogóle nie była brana pod uwagę.

Zamkną plażę na wakacje?

O rozminowywaniu plaży piszemy już od pewnego czasu. Tyle, że firma, która poszukuje niewybuchów, robi to de facto na kredyt. Urząd Morski musiał zająć się niewybuchami, gdyż wykonawca odbudowy brzegów morskich stwierdził, że przejął plac budowy, a nie pole minowe.

Z naszych informacji wynika, że mogą być spore problemy z realizacją rozminowywania plaży w Kołobrzegu. Nieoficjalne

źródła wskazują zarówno na problem ogromnego terenu: rozminować trzeba 45 hektarów, ale także pieniądze. Jak udało nam się dowiedzieć w Urzędzie Morskim, obecnie rozminowywanie trwa, podobnie jak poszukiwanie funduszy na ten cel. Pieniądze będą pochodziły albo z rezerwy celowej budżetu państwa, albo Urząd Morski będzie musiał ich poszukać u siebie. Jak usłyszeliśmy, urzędnicy zrobią wszystko, żeby plaża na wakacje była otwarta.



Szufel rulez!

Rączki do góry! To Rysiu decyduje kto ma głos. I bardzo dobrze. Wreszcie ktoś studzi emocje na sesji.

Przewodniczący Rady Miasta Ryszard Szufel ma dobry wzrok, ale także własne zdanie. Na ostatniej sesji pokazał

radnym i prezydentowi, że głos ma nie ten, kto ma mikrofon, ale ten, kto głosu udziela. Do tej pory wielu uważało, że kto ma

mikrofon, ten ma władzę. Teraz to się zmieniło: Rysiu rządzi. Miejmy nadzieję, że do nawałanki krzesłami nie dojdzie.

Strażacy + nowy wóz = kampania wyborcza



Wóz ratowniczo-gaśniczy marki Renault nieoficjalnie wszedł do służby kilka tygodni temu. Oficjalnie od lutego. Trzeba było go poświęcić, oczywiście w asyście VIP-ów. Do Kołobrzegu zjechały same VIP-y. Zaczynając od ministerstw - Stanisław Gawłowski z Ministerstwa Środowiska oraz Zbigniew Sosnowski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Był również zastępca komendanta głównego straży pożarnej i komendant wojewódzki straży pożarnej. Nie zabrakło także samorządowców, dzięki którym zakup był moż-

liwy. Politycy życzyli strażakom, aby to auto było jak najmniej używane. Widać nie wiedzieli, że już jest używane. Cóż, kampania parlamentarna na jesieni, ale nikt nie traci czasu na promocję.

Średni wóz jest drugim na wyposażeniu kołobrzesckiej Straży Pożarnej. W jego zakup zaangażowali się samorządowcy, którzy dołożyli znaczną kwotę. Koszt zakupu pojazdu to 770 tysięcy. Jest to samochód niezbędny w powiecie kołobrzesckim,

gdzie w jednym czasie potrafi wydarzyć się kilka zdarzeń i wtedy nie zawsze warto posyłać do akcji ciężki wóz ratowniczo-gaśniczy. W Kołobrzegu jednak innego wyjścia było. Teraz będzie inaczej.



Niedawno wieczorem na cmentarz w Rusowie przyjechali policjanci. Niedługo potem dołączyli do nich strażacy ochotnicy. Co kryje cmentarz w Rusowie?

Tajemnice cmentarza w Rusowie



Zainteresowanie na cmentarzu wzbudził tajemniczy krzyż namalowany na jednym z drzew. Jeden ze świadków zarzekał się, że go tu wcześniej nie było. I ziemia niedaleko drzewa wyglądała tak dziwnie, jakby się zapadła. To co było widać po stopnieniu śniegu wskazuje na to, że ktoś tu coś majstrował.

O całej sprawie kolobrzeską Policję poinformował wójt Jerzy Kołakowski. - Sprawa wygląda dziwnie, uzyskałem taką wiedzę i podzieliłem się z funkcjonariuszami - mówi wójt Ustronia Morskiego. Policjanci przybyli na miejsce poprosili o pomoc strażaków ochotników z Ustronia Morskiego. Ci odpalili agregat prądowy i przystąpili do

kopania. Poszukiwano ewentualnie ludzkich szczątków, ale zbyt głęboko dokopać się nie udało. Ziemia nadal jest zmarznięta. Próbowano ściągnąć koparkę, ale będzie to możliwe dopiero w czwartek. Do tego czasu cmentarz pozostał pod odpowiednią obserwacją. Czy uda się rozwikłać tajemnicę czerwonego krzyża na drzewie?



Prawdziwy arsenał na plaży

Kołobrzeg może mieć nowe hasło reklamowe: przyjdź opalać się na polu minowym! W przeciwieństwie do jodobrania, bo jodu do terapii jest jak na lekarstwo, pod piaskiem na plaży zalega prawdziwy arsenał. Jak mówią fachowcy, fakt, że wypoczywające tu miliony turystów nie tylko nic nie wykopały, ale że jeszcze nikomu nie stała się krzywda, należy określić mianem cudu.

Niedawno saperzy odnaleźli 26 pocisków artyleryjskich, także tych o kalibrze 122 i 150 milimetrów. W tym arsenałe znalazła się zarówno amunicja niemiecka jak i radziecka. Nowością był za to świetnie zachowany karabin maszynowy i przeznaczona dla niego skrzynka z amunicją. Karabin zostanie przekazany do muzeum, amunicja została zniszczona.



Jacht „Kołobrzeg” właśnie przechodzi do historii. Niedawno przyjechał specjalny dźwig, który zabrał zakupiony kadłub. Mamy się trzymać morza, a jedyne co nam wychodzi to wypuszczenie do niego ścieków.

Trzymajmy się morza... Tylko za co?

Nad budowę Jachtu Kołobrzeg pracowano od 2007 roku. Zakupiono 14-metrowy stalowy kadłub jachtu oceanicznego. Była to jednostka dwumasztowa, mogąca pomieścić 10 osób. Kadłub był jednak dopiero początkiem przygody. Zbierano pieniądze, starano się zainteresować sponsorów, ale łatwo nie było. Wreszcie, zmieniły się władze jachtklubu, a pomysł został zarzucony. Powód - jak zawsze ten sam - brak pieniędzy, bo

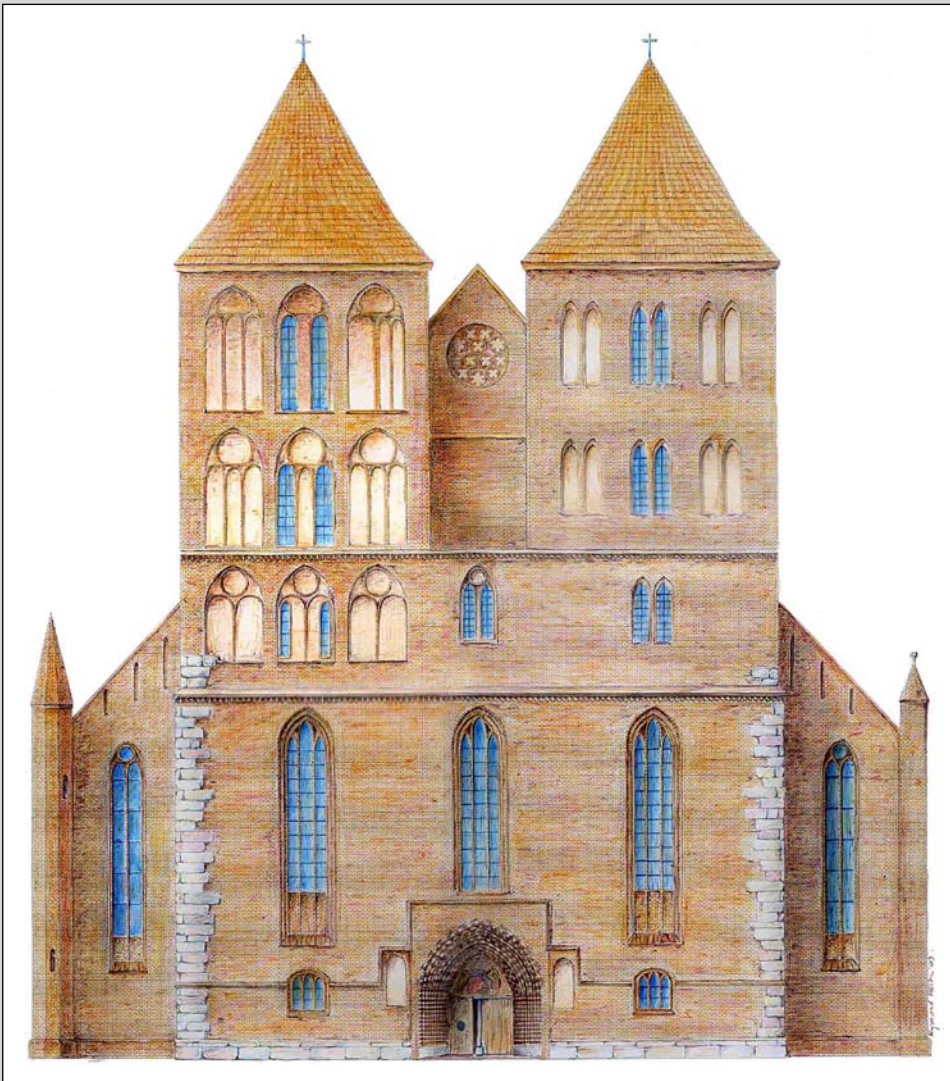
klub miał też inne ważne cele. Kadłub wystawiono na sprzedaż.

Sny o szkoleniu młodzieży przyszyły jak bańka mydlana. Kołobrzeg stać na koszykówkę, stadion. Zastanawia tylko po co realizować inwestycje w Porcie Jachtowym?

Zapewne po to, żeby kołobrzecanie nie zapomnieli, jak wygląda jacht. Ten temat wywołał żywiołową dyskusję na portalu „miastokolobrzeg.pl”. Jak napisał jeden z Czytelników, nie zostaje nam nic innego jak dalej uprawiać „żeglarsstwo szuwarowe”.



**WIEŻA BAZYLIKI TO SYMBOL MIASTA.
NIE ZAWSZE JEDNAK MIAŁA TRZY HEŁMY WIEŻOWE.**



TAK MOGŁA WYGLĄDAĆ NASZA BAZYLIKA

Budowa obecnej kolegiaty rozpoczęła się najprawdopodobniej na początku dziewiętego dziesięciolecia XIII wieku. Już około 1321 roku istniał korpus nawowy bez prezbiterium

ku powstało ogromne 22-metrowe prezbiterium. Wieża północna została zbudowana na początku XV wieku. Jak mogła wyglądać? Oto próba odpowiedzi na to pytanie autorstwa Roberta Dziemby i Rajmunda Kionki. To jeden z niewielu widoków prezentujący bazylikę około 1450 roku.

Znieznanych przez nas przyczyn, budownicy pod koniec XV wieku przystąpili do połączenia bloku wieżowego poprzez zamurowanie przerwy pomiędzy wieżami. Między namiotowymi hełmami dodano hełm środkowy, smukły i najwyższy. I tak to trwa do dziś.

W Pałacu Brunswickich znany artysta Wiktor Szostało, spotkał się z miłośnikami muzeum i kultury. Opowiadał o swojej przygodzie ze sztuką.

Spotkanie z Wiktorem Szostało



„Szostało - artysta zaangażowany” - tak organizatorzy zatytułowali kolejną odsłonę cyklu „Ludzie i ich pasje”. Wiktor Szostało, znany kołobrzeżanom

szczególnie jako autor pomnika tysiąclecia przed bazyliką i jako współzałożyciel kołobrzesckiej „Solidarności”, opowiadał o tym, jak w liceum dzięki Łucji Końko zainteresował się sztuką, jak wygląda jego twórczość i dlaczego stał się artystą zaangażowanym, uprawiającym sztukę pozytywną. Artysta dużo uwagi poświęcił zjawisku performance.



Okręt muzeum mógł zatonać. Uratowała go natychmiastowa akcja ratowników.

Awaria na ORP Władysławowo

Pęknięcie nastąpiło poniżej linii wodnej okrętu w wyniku zmian temperatur. Podobna awaria miała miejsce 13 lat temu na okręcie - muzeum ORP Fala. Obecnie oba okręty są przygotowywane do sezonu letniego i udostępnienia turystycznego w ramach koncepcji plenerowej ekspozycji morskiej.

W wyniku awarii zostały zalane maszyny nr 1 i 2 oraz skrajnik rufowy. Akcja ratownicza rozpoczęła się o godzinie 5.30 i została zainicjowana przez opiekuna okrętów muzealnych komandora podporucznika w stanie spoczynku Henryka Sobieraja. W akcji od samego początku wzięli udział funkcjonariusze i pracownicy Morskiego

Oddziału Straży Granicznej, Państwowa Straż Pożarna w Kołobrzegu, Brzegowa Stacja Ratownictwa w Kołobrzegu, Ochotnicza Straż Pożarna Tryton w Kołobrzegu, pracownicy firmy p. Rafała Hudziaka oraz pracownicy Muzeum Oręża Polskiego. Aby zminimalizować ewentualność przedostania się do kanału portowego cieczy ropopochodnych w pierwszej kolejności zabezpieczono wody wokół okrętu zaporą przeciwolejącą wzmacniając ją rękawem sorbentowym. Działanie to było na szczęście jedynie prewencyjne. Akcja ratownicza polegała na odpompowaniu wody oraz zlokalizowaniu i usunięciu pęknięć, które zagrażały jednostce.

Oddz. Historii Miasta
ul. Armii Krajowej 13

Kamienica Kupiecka
ul. Emilii Gierczak 5

Dzieje Oręża Polskiego
ul. Emilii Gierczak 5

Tel./Fax +48 94 35 252 53/54
e-mail: mopk@op.pl
www.muzeum.kolobrzeg.pl

PODBIJAMY SERCA

WYZWALAMY EMOCJE

MUZEUUM OREŻA POLSKIEGO
W KOŁOBRZEGU

Banaś przecina spekulacje



- Nie będę zastępcą prezydenta do spraw niejawnych – mówi Jarosław Banaś, poirytowany plotkami pojawiającymi się na ulicy. Banaś, dziennikarz Radia Kołobrzeg, pracował już w Urzędzie Miasta za kadencji Bogdana Błaszczyka. Jak dodaje, jako dziennikarzowi nie brakuje mu emocji.

Homo sovieticus poszukiwany



Gromek: W ubiegłym roku tak mnie zmgło, że się w szpitalu położyłem.



Gromek: Tomek, jak chcesz to ci zdradzę tajemnicę jak to się robi...



Hok: Janusz, a jak już odpoczywałeś, to widziałeś tu jakiegoś homo sovieticus? Wszyscy go w tym szpitalu szukają.

Tamborski: Marek, ten gatunek już wyginął jak myszy w urzędzie...

* Powyższą historię należy traktować z przymrużeniem oka. Poszczególne kwestie są fikcją literacką, aczkolwiek odnoszą się do pewnych rzeczywistych wydarzeń w naszym mieście.

Z życia opozycji



Kalinowski: Zobacz, znowu nie ma Heńka.
Dąbkowski: No to podobno news dnia.



Kalinowski: Znowu cała krytyka spadnie na mnie. Tak nie może być.
Dąbkowski: No zgoda.



Kalinowski: Boże, kiedy powróci normalność...
Dąbkowski: Nikt nie wie, ale obiecuję ci, że zajmie się tym Komisja Rewizyjna.

* Powyższą historię należy traktować z przymrużeniem oka. Poszczególne kwestie są fikcją literacką, aczkolwiek odnoszą się do pewnych rzeczywistych wydarzeń w naszym mieście.

Rowerem po plaży... na lodzie



Jak widać, rower to konstrukcja uniwersalna, wykorzystywana zarówno na froncie, w celach turystycznych jak i survivalowych. Trudno powiedzieć, jaki cel przyświeca konstruktorowi tych bądź co bądź nietypowych maszyn – Pawłowi

„Cnocie” Sosińskiemu. Ostatnio podjechał na plażę na wysokości grobli w Ekoparku swoim najnowszym modelem Cruiser 2010, z miejscem dla kierowcy i specjalnym fotelem dla psa. Gratulujemy pomysłowości i siły w nogach.

Gwarancja rozwoju...



Gawłowski: Janusz, jakie ty miałeś hasło wyborcze?



Gromek: Stasiu, no przecież ja jestem gwarancją rozwoju, zapomniałeś?



Gawłowski: Mam pomysł, w najbliższej kampanii będziemy gwarancją rozwoju!

Hok: No nie wiem, czy Kołobrzeg drugi raz się na to nabierze...

* Powyższą historię należy traktować z przymrużeniem oka. Poszczególne kwestie są fikcją literacką, aczkolwiek odnoszą się do pewnych rzeczywistych wydarzeń w naszym mieście.

miasto kołobrzeg Redakcja

miastokolobrzeg.pl
Redaktor koordynator:
Robert Dziemba

Skład i szata graficzna:
Sławek Chałupniczak

Wydawca: Amberpress,
ul. Zapleczna 9B/6, Kołobrzeg.

miastokolobrzeg.pl,
ul. Zapleczna 9B/6,
78-100 Kołobrzeg, tel. 500-166-222,
e-mail: poczta@miastokolobrzeg.pl
REKLAMY I OGŁOSZENIA
całą dobę: 500-166-222,
poczta@miastokolobrzeg.pl
Nakład 3 000 egzemplarzy.
Druk: Media Regionalne, Koszalin.

VIDEOBOX Video & Foto

Oferujemy profesjonalną obsługę uroczystości okolicznościowych oraz reklamową, w zakresie nagrań Video i fotografii, zarówno osób fizycznych jak i firm.

Do realizacji Państwa potrzeb wykorzystujemy najnowsze technologie, oraz wysokiej klasy sprzęt. Specjalizujemy się w dokumentacji ślubów, wesel, komunii.

Realizujemy nagrania w najnowszych systemach i formatach, w tym Blu-ray i 16:9

tel. kom. + 48 603 879 253

Czarodzieje dołożyli Polonii i to ich kolejny wygrany mecz w ekstraklasie.
Szczęście się do nas uśmiechnęło?

Czarodzieje wygrywają!



Ta -
kiej ra-
dości ki-
bice dawno
nie przeżywa-
li. Najpierw w
derbach
Pomorza
Środko-
wego p-
okona-
liśmy
Czar-
nych
Słupsk.
o nie była byle
jaka drużyna, ale
lider ekstraklasy,
którego Czarodzieje
ograli w
koncertowej
oprawie.
To zwy-
cię -

stwo doprowadziło
kibiców do szalu
radości, zwłaszcza,
że było od dawna
oczekiwane.

Kolejny mecz z
Polonią Warszawa
również wygraliśmy.
Świetnie spisali się
zawodnicy, zwsz-
czka Ted Scott i
Darrell Harris. Scott
jeszcze niedawno
był na wylocie, ale po
dwóch rozegranych
meczach widać, że
jest fundamentem
Kotwicy. Ba! Jest
naszą nadzieją, że
nie spadniemy z eks-
traklasy. W meczu z
polonistami nieźle
zaprezentował się
również nowy naby-
tek Czarodziejów -

Jes-
sie
Sapp.
Niestety,
w Pucharze
Polski szczę-
ścia nam zabrakło.
Przegraliśmy
dość wysoko z
Anwilem Włocławek
(21 punktami).
Dla pocieszenia,
Anwilowi też za-
brakło szczęścia,
ba, puchar musiał
odstąpić Polphar-
mie.

Fot. Leszek Karkut,
miastokolobrzeg.pl

R E K L A M A

TELEFON INTERWENCYJNY
500-166-222

miasto-
kolobrzeg
www.miastokolobrzeg.pl
O KOŁOBRZEGU WIEMY WSZYSTKO

KLUB BILARDOWY

CZYNNY OD
18-23

Ósemka
MILENIUM

SPRZEDAŻ I NAPRAWY

**ŁODZI ORAZ SILNIKÓW ZABURTOWYCH
I STACJONARNYCH**

RYSZARD MALIK | TEL. 502 509 944